Jan Stępień
Felieton – Okiem pisarza

Artysta bez wyobraźni? Czy jest to możliwe? Nie, artysta pozbawiony wyobraźni nie istnieje. Człowiek pozbawiony wyobraźni żyje ubogo. Polityk bez wyobraźni? Gdy ją miał, to nie byłoby bezrobotnych i biednych. Nie byłoby korupcji. Ten, kto jest obdarzony wyobraźnią stawia siebie w sytuacji innych ludzi. Człowiek obdarzony wyobraźnią wie, że jego decyzje mogą szkodzić, albo pomagać innym. Osobę obdarzoną wyobraźnią porównałbym do dobrego szachisty, który przewiduje ruchy swojego przeciwnika i nie daje się zaskoczyć. Obdarzeni wyobraźnią wizjonerzy przewidują z reguły jedynie oczekiwane przez siebie rezultaty.

Ale nie wiem czy politycy chcą wyobrażać sobie, że wszczęte przez nich wojny pochłoną mnóstwo ofiar. A może zagarniając jakiś kraj, oczekują, że podbici powitają obce wojska kwiatami i uśmiechami radości? Czyżby polityk pozbawiony wyobraźni przyjmował skuteczność na przykład czołgów i samolotów w walce z terrorystami?
Człowiek odznaczającym się wielką wyobraźnią i powszechnie znanym był na pewno Gandhi. Wyprowadzając angielskie wojska ze swojej ojczyzny myślał o rodakach, a nie o interesach. Niestety, historia ludzkości zna niewiele takich przykładów jak działania, które podejmował Gandhi.
Wyobraźnia pozwala wyjść poza sferę własnego i rodzinnego egoizmu. Sprzyja rozwijaniu w sobie poczucia misji związanej z odpowiedzialnością za innych. Siłaczka i doktor Judym – bohaterowie literaccy Żeromskiego – podobnie jak na przykład Don Kichot odznaczali się wyobraźnią, która kształtowała ich życie.
Mocą rozwiniętej wyobraźni kształtuje się wizje bardziej sprawiedliwie urządzonego społeczeństwa. Wyobraźnia pozwala nakreślać obraz własnego życia jakim ono, naszym zdaniem, być powinno. Pozwala ona także odczytywać niezwerbalizowane jeszcze oczekiwania bliskich nam osób, a także narodu, a nawet ludzkości.

Jan Stępień